



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO DEL SANTO PADRE FRANCESCO
IN KENYA, UGANDA E NELLA REPUBBLICA CENTRAFRICANA
(25-30 NOVEMBRE 2015)

SPOTKANIE KAPŁANAMI, ZAKONNIKAMI I SEMINARZYSTAMI *Przemówienie* *Kampala, Katedra*
St Mary,

28 novembre 2015 **[Multimedia]**

Pozostawię biskupowi odpowiedzialnemu za życie konsekrowane przesłanie, które do was napisałem, aby zostało opublikowane.

Przepraszam, że wracam do mojego języka ojczystego. Nie potrafię bowiem dobrze mówić po angielsku.

Dziś wieczorem pragnę powiedzieć o trzech rzeczach. Po pierwsze, w Księdze Powtórzonego Prawa Mojżesz przypomina swojemu ludowi: „nie zapominajcie”. I powtarza to kilka razy w tej księdze: „nie zapominajcie”. Nie zapominajcie o tym wszystkim, co Bóg uczynił dla swojego ludu. Pierwszą rzeczą, którą chcę wam powiedzieć, to abyście mieli, abyście prosili o łaskę *pamięci*. Jak powiedziałem do młodzieży, w krew ugandyjskich katolików wmieszana jest krew męczenników. Nie zapominajcie o tym ziarnie! Abyście mogli w ten sposób nadal rosnąć. Głównym wrogiem pamięci jest zapomnienie, ale nie jest to wróg najbardziej niebezpieczny. Najbardziej niebezpiecznym wrogiem pamięci jest przyzwyczajenie się do dziedziczenia dóbr naszych ojców. Kościół w Ugandzie nie powinien nigdy przyzwyczaić się do dawnej pamięci swoich męczenników. Męczennik oznacza: świadek. Kościół w Ugandzie, aby być wiernym tej pamięci, musi nadal być świadkiem. Nie powinien żyć z kapitału. Miniona chwała była początkiem, ale wy musicie budować przyszłe chwały. I to jest zadanie, jakie Kościół wam powierza: bądźcie świadkami, tak jak byli świadkami męczennicy, którzy oddali swoje życie dla Ewangelii.

Aby być świadkami - drugie słowo, które chcę wam powiedzieć – trzeba być *wiernym*. Wiernym pamięci, wiernym swemu powołaniu, wiernym gorliwości apostołskiej. Wierność oznacza postępowanie drogą świętości. Wierność oznacza czynienie tego, co robili dawni świadkowie:

bycie misjonarzami. Może tutaj w Ugandzie są diecezje, które mają wielu kapłanów i diecezje, które mają ich mało. Wierność oznacza zaoferowanie się biskupowi, aby udać się do innej diecezji, która potrzebuje misjonarzy. A nie jest to łatwe. Wierność oznacza wytrwałość w powołaniu. I chcę tutaj podziękować szczególnie za przykład wierności, jaki dały mi siostry prowadzące Dom Miłosierdzia: wierność wobec ubogich, chorych, potrzebujących, ponieważ tam jest Chrystus. Uganda została zroszona krwią męczenników, świadków. Dziś trzeba nadal ją zraszać i dlatego pojawiają się nowe wyzwania, nowi świadkowie, nowe misje. W przeciwnym razie straciecie posiadane wielkie bogactwo a „Perła Afryki” będzie w końcu przechowywana w muzeum. Diabeł bowiem atakuje w ten sposób, krok po kroku. Mówię nie tylko do kapłanów, ale także do zakonników. Ale chciałem to powiedzieć w sposób szczególny kapłanom w odniesieniu do problemu misyjności: aby diecezje z wieloma duchownymi ofiarowały pomoc tym, które mają ich mniej. W ten sposób Uganda nadal będzie misyjną.

Pamięć oznaczająca wierność. I wierność, która jest możliwa tylko z *modlitwą*. Jeśli zakonnik, zakonnica, ksiądz przestaje się modlić, lub modli się niewiele, bo mówi, że ma dużo pracy, to już zaczął tracić pamięć, już zaczął tracić wierność. Modlitwa oznacza również upokorzenie, upokorzenie aby regularnie iść do spowiednika, żeby mu wyznać swoje grzechy. Nie można kuleć na obydwie nogi. My zakonnicy i zakonnice czy księża nie możemy prowadzić podwójnego życia. Jeśli jesteś grzesznikiem, jeśli jesteś grzesznicą, proś o przebaczenie. Ale nie ukrywaj tego, czego Bóg nie chce; nie ukrywaj braku wierności. Nie zamykaj pamięci w szafie.

Pamięć, nowe wyzwania - wierność pamięci - i modlitwa. A modlitwa zaczyna się zawsze od uznania siebie za grzesznika. Z tymi trzema kolumnami „Perła Afryki” będzie nadal perłą, a nie tylko hasłem w słowniku. Niech męczennicy, którzy dali siłę temu Kościołowi, pomagają wam podążać naprzód w pamięci, w wierności i modlitwie.

I proszę was, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dziękuję.

Teraz zapraszam was, abyśmy wszyscy razem odmówili „Zdrowaś Mario” do Matki Bożej: „Zdrowaś Maryjo...”

Discorso preparato dal Santo Padre

Drodzy bracia kapłani,

Drodzy zakonnicy i seminarzyści,

Cieszę się, że jestem z wami i dziękuję za wasze serdeczne powitanie. Dziękuję szczególnie tym, którzy mówili i zaświadczyli o waszych nadziejach i obawach, a zwłaszcza za radość, inspirującą was w waszej posłudze dla ludu Bożego w Ugandzie.

Cieszę się również, że nasze spotkanie odbywa się w przeddzień pierwszej niedzieli Adwentu, okresu zachęcającego nas do spojrzenia w kierunku *nowego początku*. Podczas tego Adwentu przygotowujemy się również do przekroczenia progę Nadzwyczajnego Roku Jubileuszowego Miłosierdzia, który ustanowiłem dla całego Kościoła.

W obliczu zbliżającego się Jubileuszu Miłosierdzia, chcę wam zadać dwa pytania. Po pierwsze: *kim jesteście* jako kapłani lub przyszli kapłani i osoby konsekrowane? W pewnym sensie, odpowiedź jest prosta: na pewno jesteście mężczyznami i kobietami, których życie zostało ukształtowane przez „osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem” (*Evangelii gaudium*, 3). Jezus dotknął waszych serc, powołał was po imieniu i poprosił was, abyście Go naśladowali z niepodzielnym sercem w służbie Jego świętemu ludowi.

Kościół w Ugandzie został obdarzony w swojej krótkiej, choć czcigodnej historii dużą liczbą świadków – wiernych świeckich, katechetów, księży i zakonników – którzy pozostawili wszystko ze względu na miłość Jezusa: dom, rodzinę, a w przypadku męczenników – własne życie. W waszym życiu, czy to w posłudze kapłańskiej czy też w konsekracji zakonnej, jesteście wezwani do rozwijania tego wielkiego dziedzictwa, zwłaszcza poprzez proste akty pokornej służby. Jezus chce się wami posługiwać, aby dotknąć serc coraz to nowych ludzi: pragnie On posługiwać się waszymi ustami, by głosić swoje słowo zbawienia, waszymi ramionami, aby objąć ubogich, których kocha, waszymi rękoma, aby budować wspólnoty autentycznych uczniów-misjonarzy. Obyśmy nigdy nie zapomnieli, że nasze „tak” Jezusowi jest „tak” wypowiedzianym dla Jego ludu. Nasze drzwi, drzwi naszych kościołów, ale przede wszystkim drzwi naszych serc, muszą być stale otwarte dla ludu Bożego, dla naszego ludu. Bo tym właśnie jesteśmy.

Drugie pytanie, jakie pragnę wam postawić dzisiaj wieczora, jest następujące: *do czynienia czego więcej jesteście powołani* w przeżywaniu waszego specyficznego powołania? Bo zawsze jest coś więcej, co możemy czynić, inna miła, którą mamy przebyć w naszej pielgrzymce.

Lud Boży, co więcej, wszyscy ludzie gorąco pragną nowego życia, przebaczenia i pokoju. Niestety w świecie jest wiele sytuacji, które niepokoją i wymagają naszego błagania, poczynając od rzeczywistości, które są nam najbliższe. Modlę się przede wszystkim za umiłowany naród Burundi, aby Pan wzbudził we władzach i w całej społeczności uczucia i postanowienia dialogu i współpracy, pojednania i pokoju. O ile naszym obowiązkiem jest towarzyszenie cierpiącym, to podobnie jak światło przenikające przez witraże tej katedry, powinniśmy pozwolić, aby uzdrawiająca moc Boga przechodziła przez nas. Najpierw musimy pozwolić, aby sływały na nas fale Jego miłosierdzia, aby nas oczyściły i odrodziły, abyśmy mogli zanieść to miłosierdzie innym, zwłaszcza tym, którzy znajdują się na licznych peryferiach geograficznych i egzystencjalnych.

Wszyscy dobrze wiemy, jak może to być trudne. Jest wiele do zrobienia! Równocześnie współczesne życie oferuje też wiele rozrywek, które mogą zaciemnić nasze sumienia, rozproszyć

naszą gorliwość, a nawet wciągnąć nas w tę „światowość duchową”, która podkopuje fundamenty życia chrześcijańskiego. Trud nawrócenia – tego nawrócenia, którego sercem jest Ewangelia (por. *Mk 1,15*) – musi być prowadzony każdego dnia, w walce o rozpoznanie i przewyciężenie tych nawyków i mentalności, które mogą wspomagać lenistwo duchowe. Musimy badać nasze sumienia, zarówno jako jednostki, jak i wspólnoty.

Jak już wspomniałem, wkraczamy w okres Adwentu, który jest czasem nowych początków. W Kościele chętnie mówimy, że Afryka jest kontynentem nadziei, i czynimy to nie bez powodu. Kościół na tych ziemiach jest obdarzony obfitym żniwem powołań zakonnych. Dziś wieczorem chciałbym skierować specjalne słowo wsparcia do obecnych tutaj seminarzystów i młodych zakonników. Boże powołanie jest źródłem radości i wezwaniem do służenia. Jezus mówi nam, że „z obfitości serca mówią usta” (*Łk 6,45*). Niech ogień Ducha Świętego oczyścić wasze serca, abyście byli przekonanymi i radosnymi świadkami nadziei, jaką daje Ewangelia. Macie głosić piękne słowo! Możecie je głosić zawsze, zwłaszcza poprzez uczciwość i przekonanie emanujące z waszego życia.

Drodzy bracia i siostry, moja wizyta w Ugandzie jest krótka, a dzisiejszy dzień był długi! Jednak uważam nasze spotkanie tego wieczora za ukoronowanie tego pięknego dnia, w którym udało mi się udać jako pielgrzym do sanktuarium męczenników ugandyjskich w Namugongo i mogłem się spotkać z bardzo wieloma młodymi ludźmi, którzy są przyszłością narodu i Kościoła. Zaprawdę opuszczę Afrykę z wielką nadzieją na żniwa łaski, które Bóg przygotowuje pośród was! Proszę każdego z was, byście się modlili o obfite wylanie gorliwości apostołskiej, o radosną wytrwałość w otrzymanym powołaniu a zwłaszcza o dar czystego serca, zawsze otwartego na potrzeby wszystkich naszych braci i sióstr. W ten sposób Kościół w Ugandzie okaże się naprawdę godnym swego chwalebego dziedzictwa i będzie mógł stawić czoło wyzwaniom przyszłości z pewną nadzieją w obietnicach Chrystusa. Będę o was pamiętał w modlitwie i proszę o modlitwę za mnie!